

KS. ANTONI PONIŃSKI

**INGERENCJE WŁADZ PRL  
W DZIAŁALNOŚĆ DYDAKTYCZNĄ  
WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO  
WE WŁOCŁAWKU**

Wprowadzony wraz z wejściem Armii Czerwonej na ziemie polskie nowy ustrój polityczny oparty na ideologii komunizmu sowieckiego nie przewidywał miejsca na dotychczasową obecność i działalność Kościoła katolickiego. Ze względów taktycznych władze ZSRR, inspirujące i kontrolujące działalność całkowicie zależnych od siebie organów władz polskich, przez pierwsze lata powojenne nie żądały całkowitego rozwiązania kwestii istnienia Kościoła. Niemniej z raportów ambasadora radzieckiego w Warszawie przebijał ton zniecierpliwienia, kiedy w lipcu 1949 r. meldował władzom na Kremlu, iż Kościół w Polsce przez pierwsze cztery lata nie doznał żadnego poważnego uszczerbku. Uspokajał jednak swoich mocodawców, że chociaż w dziedzinie walki z Kościołem „polscy przyjaciele” znajdują się dopiero na początku drogi, to jednak zdają sobie sprawę, że to zadanie wysuwa się obecnie na plan pierwszy.<sup>1</sup> Niedługo potem polskie władze państwowe podjęły bardziej niż dotąd represyjne działania wobec Kościoła. Z jednej strony objawiało się to w restrykcjach administracyjnych wobec instytucji kościelnych, wytaczaniu procesów karnych duchownym i osobom świeckim działającym na polu kościelnym, a także działaniach nie mających nawet pozoru prawa (skrytobójcze mordy), z drugiej – na działaniach rozłamowych w szeregach duchowieństwa i działaczy katolickich.

Niektóre tego rodzaju działania zastosowano także do jednej z najbardziej newralgicznych dziedzin życia kościelnego – funkcjonowania seminariów duchownych. Aby utrudnić nabór kandydatów na alumnów, 3 VII 1952 r. nakazem administracyjnym rozwiązano na terenie całego kraju 46 niższych seminariów duchownych prowadzonych przez zgromadzenia zakonne,<sup>2</sup> a zagarnięte budynki przeznaczono do użytkowania przez instytucje cywilne.<sup>3</sup>

Dalekosiężne zamiary podporządkowania seminariów władzom państwowym zadeklarowała powstała w 1949 r. przy ZBoWiD organizacja skupiająca księży nazywających siebie „społecznie postępowymi”, a w rzeczywistości uzależnionych od władz bezpieczeństwa i administracji resortu wyznań. W dniu 30 I 1953 r. poszerzone Prezydium<sup>4</sup> tej organizacji (Główna Komisja Księży) w specjalnej uchwale żądało m.in. stworzenia w seminariach atmosfery przychylności dla Polski Ludowej.<sup>5</sup>

Drastycznym sposobem administracyjnego ograniczania swobody mianowania wykładowców i moderatorów seminariów był „Dekret Rady Państwa o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych” z 9 II 1953 r., w praktyce uzależniający nominacje i zmiany personalne od zgody władz państwowych. Nawiązujące do „Dekretu” zarządzenie Rady Ministrów z 5 maja t.r. nie pozostawiało żadnych złudzeń: celem tych aktów „prawnych” było wspieranie takich duchownych, którzy – zdaniem władz państwowych – w sprawowaniu swoich stanowisk kościelnych będą zachowywali postawę zgodną z zasadami Konstytucji i opartymi na nich wymaganiami i zarządzeniami władz państwowych.<sup>6</sup> Oznaczało to, że władze państwowe zmierzają już jawnie do wprowadzania również do seminariów tak osób, jak i programów zapewniających realizację tych projektów. Pośrednim potwierdzeniem tej tendencji zdaje się być pismo sekretarza Episkopatu bpa Zygmunta Choromańskiego z 26 X 1953 r., a zatem powstałe w miesiąc po uwięzieniu kard. Stefana Wyszyńskiego. Adresowane do biskupa włocławskiego, a zapewne i do wszystkich innych zarządzających diecezjami, zawierało pytanie o program wykładów „nauka o Polsce współczesnej” w seminarium duchownym. Odpowiedź bpa Antoniego Pawłowskiego, który zaledwie dzień wcześniej objął oficjalnie rządy w diecezji, była dosyć dyplomatyczna. Wskazywała najpierw, że w programie dydaktycznym seminarium włocławskiego nie było pod tym względem „niepokojących precedensów”. Biskup informował, że „zasadniczo zagadnienia dotyczące nauki o Polsce Współczesnej są omawiane w ramach historii filozofii, nauk społecznych oraz prawa kanonicznego”, a obecnie zostały uzupełnione specjalnymi wykładami ks. Władysława Szafrąńskiego o współczesnym polskim prawie wyznaniowym, uwzględniając przy tym kwestie konstytucyjno-ustrojowe.<sup>7</sup>

Ze strony władz państwowych padały coraz bardziej groźnie brzmiące zapowiedzi działań zmierzających do przejęcia kontroli nad seminariami duchownymi. W grudniu 1953 roku ówczesny wicepremier Józef Cyrankiewicz na odprawie wojewódzkich referentów wyznaniowych zalecił im zajęcie się seminariami duchownymi. Stwierdził, iż jest to dla aparatu wy-

znaniowego dziedzina za mało rozpoznana, a trzeba się nią zająć, aby zapewnić sobie wpływ czynników państwowych na wychowanie alumnów.<sup>8</sup> W rzeczywistości jednak nie zanotowano w tej dziedzinie specjalnych sukcesów. Być może po części dlatego, że władze wyznaniowe nie zdołały skupić wokół siebie znaczących intelektualnie kapłanów, których mogliby próbować wprowadzać do grona nauczających w seminariach, a po części dlatego, że już pojawiały się pierwsze problemy samego aparatu komunistycznego, które w niecałe trzy lata później, jesienią 1956 roku, objawiły się w próbie przemian w Polsce i niektórych krajach socjalistycznych.

Po krótkotrwałym okresie odwilży po Październiku 1956, władze jeszcze bardziej zaostrzyły działania antykościelne. Wspomniany już Cyrankiewicz, teraz już premier, powrócił do pomysłu kontrolowania seminariów duchownych. W liście z 12 X 1959 r. do Episkopatu Polski wprost zakomunikował adresatom, że Ministerstwo Oświaty i Urząd do Spraw Wyznań będą odtąd sprawować nadzór nad wyższymi i niższymi seminariami duchownymi, tak diecezjalnymi jak i zakonnymi. Formalnie powołał się m.in. na nadal obowiązującą w PRL ustawę z 11 III 1932 r. o nadzorze państwowym nad niepaństwowymi zakładami nauczania, chociaż – jak przyznawał – w stosunku do seminariów postanowienia tej ustawy nie były stosowane. Jednak nieskrywanym powodem przypomnienia sobie tej ustawy były zastrzeżenia władz państwowych wobec niewłaściwej – ich zdaniem – atmosfery panującej w seminariach duchownych, jak i postawa społeczna duchowieństwa kończącego studia seminaryjne.<sup>9</sup> Faktycznie chodziło o to, że generalnie duchowieństwo katolickie nie spełniało oczekiwań i zapotrzebowań politycznych władz komunistycznych.

Reakcją na ten list było pismo sekretarza Episkopatu bpa Choromańskiego z 29 X 1959 r. Wykazywał on, że powoływanie się na wskazane przez premiera akty prawne jest nieuzasadnione, gdyż seminaria jako szkoły wyższe nie podlegały nigdy tym przepisom. Zapowiedział ponadto, że na wprowadzanie nadzoru państwowego nad seminariami duchownymi jako ingerencji w najbardziej wewnętrzne sprawy Kościoła Episkopat się nie zgodzi.<sup>10</sup>

W ostrym i przybierającym nawet ton pogroźek liście pełnomocnik rządu do spraw stosunków z Kościołem, Jerzy Sztachelski, nie tylko odrzucił zastrzeżenia sekretarza Episkopatu, ale uzurpatorsko oświadczył, że „państwo musi zainteresować się tym, w jaki sposób przyszli kapłani są kształceni w zakresie przedmiotów świeckich, a w szczególności, jak są oni i czy w ogóle są oni informowani o podstawowych zagadnieniach życia społecznego, obowiązującego Kościół”.<sup>11</sup> Podobnie państwo musi

interesować się, jak przyszli kapłani są przygotowywani przez seminaria do realizowania postanowień „Porozumienia między rządem a Episkopatem” z 14 kwietnia 1950 r. i do swojej roli społecznej.<sup>12</sup> Do swojego listu Sztachelski dołączył zarządzenie ministra oświaty o zakresie nadzoru nad seminariami. Nadzorem objęto wszystkie rodzaje seminariów wszystkich wyznań. Kontrolę mieli dokonywać pracownicy kuratoriów okręgów szkolnych i wydziałów do spraw wyznań stopnia wojewódzkiego, którym przypisano prawo wydawania zarządzeń i orzeczeń powizytacyjnych.<sup>13</sup>

Postulat wycofania się władz państwowych z pomysłu kontroli seminariów podniósł kard. Stefan Wyszyński podczas spotkania 11 I 1960 r. z ówczesnym I sekretarzem KC PZPR (faktycznie rządzącym Polską), Władysławem Gomułką. Prymas Polski wskazał na zaskakujące i nie dające się wykonać przez stronę kościelną jednostronne zarządzenie jako jeden z przykładów konfliktów utrudniających stabilizację sytuacji w państwie i w stosunkach władz z Kościołem.<sup>14</sup> Gomułka w ogóle nie podjął tego zagadnienia.

Ponownie bp Choromański zabrał głos w tej sprawie, kierując 16 I 1960 r. list do min. Sztachelskiego. Wykazywał błędność argumentów uzasadniających konieczność kontroli, a użytych przez ministra w liście z 30 grudnia, m.in. rozumowania stawiającego na tej samej płaszczyźnie teologiczne uczelnie akademickie i seminaria duchowne. Bardzo wyraźnie zastrzegł: „Jakakolwiek ingerencja Państwa w sprawy przygotowania alumnów do kapłaństwa, jeżeli byłaby ona wbrew woli Kościoła, będzie łamaniem praw Kościoła i jurysdykcji kościelnej, uznanej i zagwarantowanej w Porozumieniu”.<sup>15</sup>

Protesty i udowadnianie bezprawia to nie były argumenty dla ówczesnych władz państwowych. W lutym 1960 roku rozpoczęły się pierwsze kontrole. Do czerwca, mimo protestów władz kościelnych, przeprowadzono je w 91 różnego typu seminariach. Jedyne w Przemyślu i Gorzowie nie pozwolono kontrolującym wejść na teren seminariów. Władze państwowe odpowiedziały specyficznym rodzajem represji – powołując do wojska 22 alumnów z seminarium przemyskiego.<sup>16</sup>

Prymas Wyszyński napisał 25 III 1960 r. osobisty list do Gomułki, odwołując się do najwyższych racji – kompetencji Stolicy Apostolskiej – i do zawartego „Porozumienia”. Pisał: „Zarządzenie to [wprowadzenie nadzoru ministerstwa nad seminariami duchownymi] narusza prawa biskupów i Stolicy Świętej, zagraża wolności sumienia biskupów i alumnów. Biskupi katoliccy nie są kompetentni w sprawie organizacji seminariów duchownych, gdyż jest z góry określone Prawem Kanonicznym i Konstytucjami

Stolicy Św. Jurysdykcję Stolicy Św. uznaje Porozumienie, które zostało naruszone zarządzeniem Premiera Rządu. Próba nadzoru nad seminariami zagraża wolności sumienia alumnów, wolności pójścia za powołaniem, o czym decyduje się pod tajemnicą sakramentalną między alumnem a jego spowiednikiem. Taka sprawa nie może być przedmiotem dociekań i badań urzędników”.<sup>17</sup> Gomułka uciał wszelką dyskusję pisząc w liście do Prymasa, że „obowiązujące zarządzenia władz państwowych nie mogą być przedmiotem negocjacji z przedstawicielami Kościoła”.<sup>18</sup>

Działania władz przybierały na sile. W czerwcu 1960 roku kierujący polityką wyznaniową Jerzy Sztachelski opracował plan m.in. stopniowej likwidacji funkcjonujących jeszcze niższych seminariów i kontrolę bibliotek seminaryjnych. Już do końca września tego roku zlikwidowano pięć placówek seminaryjnych. Przeprowadzona jednocześnie w dniach 22–24 VIII 1960 r. kontrola 67 bibliotek seminaryjnych pociągnęła za sobą konfiskatę około 12 tysięcy książek. Jak napisano w liście biskupów protestującym przeciwko tej akcji, „z zasady konfiskowano dzieła, które w tytule miały słowa: komunizm, bolszewizm, socjalizm, materializm, bezbożnictwo, żydostwo, kwestie społeczne, kwestie robotnicze, akcja katolicka”.<sup>19</sup> Poczucie socjalistycznej odpowiedzialności za formację alumnów podyktowało kontrolerom skonfiskowanie niektórych encyklik papieskich, podręczników teologicznych, np. do teologii moralnej Noldina, czy podstaw etyki i prawa.

Eskalacja działań władz skłoniła episkopat do opracowania jednolitych zasad zachowania władz seminaryjnych wobec prób kontroli tych placówek.

„Zasady przyjęte 17 listopada 1960 r. przez biskupów przewidywały:

- udostępnianie urzędnikom jawnych danych dotyczących placówki (np. wykazu alumnów i profesorów czy dni wolnych od zajęć);
- dopuszczanie do wizytacji – i to pod wyraźną presją administracyjną – jedynie przedmiotów świeckich (np. historia doktryn, nauka o Polsce współczesnej), z kategorycznym wyłączeniem przedmiotów filozoficznych i teologicznych;
- w żadnym wypadku nie można ulegać presji władz administracyjnych zmierzających do usuwania profesorów, co zmierzałoby do kompletnej dezorganizacji personalnej Seminariów;
- w wypadku jakichkolwiek poważniejszych trudności [...] zaleca się jak najszybsze poinformowanie Sekretarza Episkopatu, aby zachować jednolitość postępowania we wszystkich Seminariach w Polsce. Sekretarz Episkopatu ze swej strony poinformuje pozostałe Seminaria o swej poszczególnej decyzji, która będzie normą postępowania dla pozostałych Seminariów Duchownych”<sup>20</sup>.

Raz jeszcze Episkopat skierował list do rządu PRL wskazując, że rozporządzenie narzucające nadzór państwowy nad seminariami nie tylko narusza prawa Kościoła, ale jest sprzeczne z konstytucją PRL.<sup>21</sup> Po dwóch miesiącach nadeszła odpowiedź od ministra Sztachelskiego, który uznał sprawę podstaw prawnych nadzoru państwowego za bezdyskusyjną i nie wymagającą dalszych uzasadnień, dopuszczał natomiast dyskusję na temat form, w jakich ten nadzór będzie się przejawiał. Zastrzegł jednocześnie, że ewentualne rozmowy nie wstrzymają ani wizytacji, ani innych form nadzoru państwowego nad seminariami.<sup>22</sup> W praktyce okazało się, że te „inne formy” sprowadzały się do zapoczątkowanej w 1960 r. planowej likwidacji kolejnych niższych seminariów duchownych i kościelnych placówek oświatowych. Dodatkowo traktowano je jako odwet za odczytanie w 1962 r. z ambon dwóch dokumentów Episkopatu na temat ateizacji i laicyzacji społeczeństwa przez władze państwowe.

W roku 1964 nacisk na przeprowadzanie kontroli w seminariach nie zelżał,<sup>23</sup> chociaż władze zadeklarowały, że wizytujących nie interesują dyscypliny teologiczne, lecz świeckie, a zwłaszcza nauka o Polsce współczesnej.<sup>24</sup> Był to jedyny efekt listu z 9 XII 1963 r. sekretarza Episkopatu do ministra oświaty, w którym protestował zarówno wobec samej kontroli, jak i nacisków wizytatorów, aby hospitować przedmioty teologiczne. W tym samym 1964 roku wstrzymano, łamiąc zresztą „Porozumienie” z 1950 r., na które dotąd władza się powoływała, dotychczasową praktykę odraczania służby wojskowej alumnów. Zapowiedziano pobór do wojska niezależnie od tego, jak kierownictwa seminariów będą reagować na próby kontroli uczelni przez władze państwowe. Biskupi podczas 83. Konferencji Plenarnej Episkopatu (4–5 IX 1964 r.) uznając, że sprawa wizytacji seminariów będzie nadal wyzwaniem dla postawy Kościoła, przyjęli zawężone w porównaniu z dotychczasowymi zasady reagowania rektorów na próby ingerencji ze strony urzędników państwowych. Postanowiono odtąd nie udostępniać wizytującym wykazu profesorów, informacji o pochodzeniu społecznym alumnów czy terminach egzaminów.

W tym samym roku biskupi podjęli próbę przekonania władz o zaprzestaniu represyjnych praktyk, powołując się na ratyfikowaną przez rząd PRL „Konwencję w sprawie zwalczania dyskryminacji w dziedzinie oświaty”. W liście z 28 grudnia skierowanym do premiera Cyrankiewicza sekretarz Episkopatu wskazywał, że dotychczasowa praktyka dyskryminacyjna władz wobec seminariów (traktowanie ich jako szkoły średnie, nękanie alumnów przez Służbę Bezpieczeństwa, narzucanie światopoglądu ateistycznego alumnom odbywającym służbę wojskową, ingerowanie

w nauczanie przedmiotów teologicznych, selekcjonowanie księgozbiorów bibliotek) stoi w sprzeczności z postanowieniami konwencji. Również z powołaniem się na zasady tej konwencji postanowiono, że biskupi w ogóle nie będą zgadzać się na wizytacje państwowe w seminariach. Jak można domyślać się z późniejszych reakcji, o napiętej sytuacji powiadomiona została także Stolica Apostolska. Na te niepokojące informacje zareagowała Kongregacja Seminariów i Studiów Uniwersyteckich (dzisiejsza Kongregacja Wychowania Katolickiego) listem z 9 XII 1964 r. adresowanym do kard. Stefana Wyszyńskiego. Zasadnicza jego treść została powtórzona w liście tejże Kongregacji do wszystkich biskupów ordynariuszy w Polsce, datowanym 14 V 1965 r., a opublikowanym w kwartalniku „Seminarium”, wydawanym przez tę Kongregację. We wstępie do listu zaakcentowano, że został przesłany biskupom w celu wyrażenia im swojego zaniepokojenia z powodu nowego i bardzo poważnego wdzierania się w sprawy czysto religijnej natury, do których należy życie seminariów. Celem listu było również zachęcenie biskupów, by uczynili wszystko, co jest w ich mocy, dla ochrony wolności seminariów. Sformułowania Kongregacji wyrażające ocenę zjawiska kontrolowania przez państwo działalności seminariów były bardzo kategoryczne: „Wszystko to, wydaje się nam Ekszelencjo, niesłychanym i niewiarygodnym, skoro przecież właśnie Rząd Polski sławi wolność religijną w Polsce wraz z rozdziałem Kościoła od Państwa. Jeśli rzeczywiście sprawy przedstawiają się w ten sposób, jeśli rzeczywiście Państwo jest oddzielone od Kościoła, jeśli ma miejsce prawdziwa wolność religijna, to jakim prawem Państwo miesza się w sprawy Kościoła? [...] Dlatego [...] prosimy Ekszelencję, by mężnie i wytrwale przeciwstawiał się tym wielkim niesprawiedliwościom, broniąc praw Kościoła [...] Prawo bowiem uznawane przez wszystkie narody – nawet prymitywne i barbarzyńskie – pozwala każdej społeczności religijnej przygotowywać własnych kapłanów bez jakiegokolwiek mieszania się w to państwa”.<sup>25</sup>

Władze państwowe na początku 1965 roku zareagowały zapowiedzią sankcji, aż do zamykania seminariów, w razie nierespektowania przez stronę kościelną przepisów prawnych uzasadniających kontrole seminariów. Kolejna Konferencja Plenarna Episkopatu – popierając wyrażony po raz kolejny w tej sprawie protest Prymasa Polski – wobec takiego zaostrzenia sytuacji, skierowała do premiera pismo postulujące przeprowadzenie rozmów na szczeblu Komisji Wspólnej. „Do postulowanych przez biskupów negocjacji jednak nie doszło, a konflikt wokół seminariów zaogniał się coraz bardziej, by osiągnąć swoje apogeum w końcu

1966 roku”.<sup>26</sup> Wtedy to, a dokładnie w dniu 28 listopada, władze oświatowe zażądały usunięcia w ciągu dziesięciu dni rektorów wyższych seminariów duchownych w Warszawie, Krakowie, Gnieźnie, Przemyślu, Drohiczynie i Zduńskiej Woli (zgromadzenia orionistów).<sup>27</sup> W dziesięć dni później, mimo protestacyjnych pism Prymasa Polski i biskupów bezpośrednio zainteresowanych diecezji, cztery seminaria (Drohiczyn, jezuitów w Warszawie i Krakowie, orionistów w Zduńskiej Woli) otrzymały pisma informujące o rozpoczęciu procedury administracyjnej zmierzającej do ich zamknięcia. Na nadzwyczajnej konferencji episkopatu w dniu 13 grudnia, uznając, że za żadną cenę (rozważano nawet apel do wiernych o podjęcie strajków) nie można dopuścić do utraty zwierzchnictwa Kościoła nad seminariami, postanowiono poinformować o sytuacji Stolicę Apostolską, skierować komunikat do wiernych, a jednocześnie wystosować list do sekretarza KC PZPR, Zenona Kliszki, któremu podlegały sprawy wyznaniowe. Podtrzymując swój sprzeciw wobec kontrolowania seminariów przez władze oświatowe, nie odrzucano rozmów z władzami państwowymi na temat samego sposobu funkcjonowania tych placówek, proponując zwołanie Komisji Wspólnej. Do zebrania Komisji doszło 30 grudnia. Strona rządowa już nie podnosiła kwestii zamknięcia seminariów, a chciała uzyskać jakiś wpływ na edukację seminaryjną. Rozmowy postanowiono kontynuować po Nowym Roku. Jednocześnie na Jasnej Górze zaczęły się czuwania modlitewne w intencji zagrożonych seminariów. Podczas kolejnego zebrania Komisji Wspólnej (20 I 1967) strona państwowa w ramach żądania prawa nadzoru nad seminariami domagała się m.in. uznania jej kompetencji do oceny programów nauczania i zatwierdzania kandydatów na rektorów i wykładowców.<sup>28</sup> Biskupi uznali je za nierealne i naruszające prawa Stolicy Apostolskiej. W zasadzie skończyło się na prezentacji stanowisk stron, a rzeczywistość powróciła do stanu sprzed listopada 1966, czyli do nieodwołanej groźby wizytacji seminariów i negatywnego wobec niej stanowiska władz kościelnych.

Obroniono niezależność seminariów, chociaż domniemywa się, iż listopadowy atak władz na niezależność seminariów był także elementem strategii władz komunistycznych dążących do storpedowania pomysłu przyjazdu papieża Pawła VI do Polski.<sup>29</sup>

\* \* \*

Skutków całej tej sytuacji doświadczyło także **seminarium włocławskie**. Ślady tamtych, rzeczywiście dramatycznych doświadczeń, zachowały się w dokumentacji jednej i drugiej strony ówczesnego konfliktu.



Po raz pierwszy w oficjalny sposób groźba kontrolowania seminarium wrocławskiego stanęła przed ówczesnymi władzami diecezjalnymi i seminarnymi pod koniec stycznia 1960 roku. Znane już były decyzje i pisma władz państwowych z końca poprzedniego roku postanawiające o poddaniu placówek seminarnych nadzorowi państwowemu.<sup>30</sup> W dniu 26 I 1960 roku w godzinach popołudniowych w siedzibie Wyższego Seminarium Duchownego odbyła się specjalna sesja poświęcona w zasadzie tylko temu tematowi. Wzięli w niej udział: ówczesny ordynariusz wrocławski bp Antoni Pawłowski, biskup sufragan Franciszek Korszyński, wikariusz generalny ks. prał. Bolesław Kunka, rektor Wyższego Seminarium Duchownego ks. Leon Andrzejewski, wicerektor ks. Wincenty Dudek, dyrektor Niższego Seminarium Duchownego ks. kan. Piotr Tomaszewski oraz prefekci studiów obu seminariów: ks. Bolesław Perzyna (wyższego) i ks. Stanisław Janicki (niższego).

Znając już zarządzenia władz państwowych co do kontroli seminariów, jak i stanowisko Episkopatu wobec nich, na wypadek wizytacji przyjęto następujący sposób postępowania: „ks. rektor lub inny z moderatorów wylegitymuje przybyłych i oświadczy, że podziela stanowisko zajęte przez Episkopat i zgłasza sprzeciw odnośnie zamierzonej wizytacji, a jeśli wizytator nie zgodzi się na zaniechanie wizytacji, powiadomi natychmiast J.E. Ks. Bpa Ordynariusza, gdyby chodziło o wizytację Wyż. Sem. Duch., a J.E. Ks. Bpa Sufragana, gdyby chodziło o wizytację Niż. Sem. Duch., i nie dopuści do czynności wizytacyjnych do chwili przybycia Jego Ekscelencji. Gdyby nie było Ich Ekscelencyj, wówczas należy powiadomić wik. gen. ks. prał B. Kunkę. Osobom wizytującym Seminarium należy towarzyszyć wszędzie i po wizytacji spisać dokładny protokół z dokonanych przez nie czynności”.<sup>31</sup>

Jak wynika z dalszej części protokołu, omówiono również stanowiska, jakie wobec nadzoru władz i ewentualnej wizytacji powinna zająć kadra profesorska i alumni. Tej sprawie była poświęcona tydzień wcześniej konferencja bpa Pawłowskiego wygłoszona do alumnów. Zastanawiano się także nad skutkami i konsekwencjami, jakie forsowanie zasad świeckości szkół w postaci zarządzeń powizytacyjnych może przynieść seminarium duchownym.

Niedługo trzeba było czekać na pierwszą konfrontację z państwowymi kontrolerami. Pierwsza wizytacja we wrocławskim wyższym seminarium duchownym odbyła się 23 II 1960 r. W „Kronice” seminarium znajduje się tylko lapidarna wzmianka o tym fakcie.<sup>32</sup> O wiele więcej o przebiegu tej wizytacji można dowiedzieć się z zachowanych dokumentów

Służby Bezpieczeństwa. To faktycznie służby tajne stały za wizytatorami reprezentującymi władze oświatowe i wyznaniowe, gdyż kontrolę seminarium zwykle poprzedzało jego rozpracowanie przez Służbę Bezpieczeństwa, która dostarczała wizytatorom materiały na temat uczelni.<sup>33</sup>

Relacja z pierwszej kontroli, ujawniająca rzeczywiste zamiary władz, a podsumowująca chyba próbę wizytacji w skali ogólnopolskiej, brzmi wręcz jak zapis porażki pomysłodawców i wykonawców. „Zgodnie z zaleceniem wyżej hierarchii kościelnej zarówno rektorzy jak i towarzyszący biskupi utrudniali wizytację, odmawiając wydania wizytatorom statutu, regulaminu, rozkładu zajęć, programu, wykazu podręczników, spisu personelu nauczającego i administracyjnego itp. dokumentów. W konsekwencji wizytacje nosiły charakter formalny i nie doprowadziły do skontrolowania stanu pracy seminarium.

Nowe zalecenia hierarchii idą nadal w kierunku przewlekania sprawy z powoływaniem się na rozmowy między Rządem a Episkopatem. Mimo takiego stanu rzeczy władze państwowe będą realizować nadzór nad seminariami, a wykręty hierarchii muszą być traktowane jako bezpodstawne”.<sup>34</sup>

Poruszony niepowodzeniem pion wyznaniowy Służby Bezpieczeństwa dostrzegł potrzebę zebrania materiałów umożliwiających wizytatorom wykonanie ich obowiązków w przyszłości. W tym samym dokumencie sformułowano i przydzielono pracującym, jak to nazywali w swoim żargonie, „po klerze” – dwom oficerom SB (Suchodolskiemu i Bieńkowskiemu) – cały szereg zadań, dzięki którym dałoby się wypełnić lukę po nieudanej wizytacji. Przy pomocy tajnego współpracownika ps. „Zorza” mieli uzyskać odpis statutu Wyższego Seminarium Duchownego znajdującego się w archiwum kurialnym, a z seminarium – dzięki tajnym współpracownikom wewnątrz tej instytucji: „Jakub”, „Kwiatkowski” i „Słońce” – pozyskać wykaz pomocy naukowych, skrypty i konspekty, jakie są wydawane dla kleryków, regulamin, program i rozkład zajęć. Zaktualizowania tych danych miano dokonać poprzez rozmowy oficjalne z klerykami podczas ferii. Podobnymi metodami postanowiono uzupełnić charakterystyki profesorów i pracowników świeckich seminarium, a nadto zdobyć wiadomości, które mogłyby ułatwić próbę rozpracowania ówczesnego prokuratora, czyli dyrektora administracyjnego seminarium, ks. Euzebiusza Modrzejewskiego, czy ewentualnie zwerbować kogoś z personelu do współpracy. Interesowano się także miejscami, gdzie seminarium zaopatruje się w artykuły spożywcze, aby kontrolować, czy przy zakupach wypełniane są wszystkie formalności. Natomiast z instytucji państwowych

– ubezpieczalni, kuratorium, komendy wojskowej – ściągano wykazy osobowe alumnów i pracowników seminarium.

Ze strony diecezji problem wizytacji państwowych w seminarium podjęty został 8 VI 1960 r. podczas sesji tzw. deputatów, czyli delegatów duchowieństwa diecezjalnego dla spraw seminarium.

„Ks. Rektor podał zebrany do wiadomości podstawy prawne do przeprowadzania przez władze państwowe wizytacji w seminariach w zakresie tzw. nadzoru nad seminariami duchownymi. Następnie omówił wizytacje, jakie miały miejsce w naszym seminarium, zarówno Wyższym jak i Niższym oraz stan aktualny, jaki istnieje na płaszczyźnie: Seminarium – Władze Państwowe.

Ks. Biskup Ordynariusz w uzupełnieniu tego podał sytuację, jaka istnieje w skali ogólnokrajowej w innych seminariach. Uzasadził też stanowisko naszego ośrodka, które ostatecznie odpowiada ogólnym wytycznym Sekretariatu Episkopatu.”<sup>35</sup>

O kolejnych kontrolach wiadomo w tej chwili głównie ze sprawozdań rektora seminarium włocławskiego, ks. Leona Andrzejewskiego. W sprawozdaniu datowanym 2 II 1965 r., podsumowującym dotychczasowe wizytacje, napisał: „W latach akademickich 1960/61, 1961/62, 1963/64 wizytacje odbywały się dwa razy w roku: w miesiącu grudniu i maju, w roku zaś 1964/65 w miesiącu grudniu.”<sup>36</sup> Wizytacji dokonywali: wizytator szkół średnich Kuratorium Okręgu Szkolnego Bydgoskiego w Toruniu oraz inspektor Wydziału do Spraw Wyznań Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy. Wizytacja obejmowała tzw. przedmioty świeckie (języki, nauka o Polsce współczesnej<sup>37</sup> i prawo wyznaniowe) oraz przedmioty filozoficzne. Kilkakrotnie wizytatorzy żądali dopuszczenia do wizytacji prawa kanonicznego i historii Kościoła.<sup>38</sup> Wobec sprzeciwu rektora Kuratorium zagroziło mu we wrześniu 1961, że za uniemożliwienie wizytacji będzie żądało od Kurii Diecezjalnej we Włocławku usunięcia go ze stanowiska. W czasie wizytacji wizytatorzy interesowali się ponadto podręcznikami, skryptami i notatkami alumnów, czasopismami w czytelni kleryckiej, nowymi pozycjami w bibliotece, urządzeniami higienicznymi, organizacją pracy kulturalnej oraz samorządem gospodarczym alumnów. Po każdej wizytacji Kuratorium nadsyłało do rektoratu zarządzenia powizytacyjne.<sup>39</sup>

Kuratorium żądało w każdym roku szczegółowego sprawozdania z organizacji roku szkolnego do wiadomości Kuratorium, według nadsyłanych przez Kuratorium formularzy. Na rok 1964/65 przysłano formularze sprawozdawcze «do zatwierdzenia». Gdy Rektor odmówił wysłania,

został wezwany na dzień 14 XI 1964 r. do Kuratorium, gdzie Kurator i Kierownik Wojewódzkiego Wydziału do Spraw Wyznań usiłowali go nakłonić do wykonania polecenia, grożąc za niewykonanie konsekwencjami wobec Seminarium i Rektora.

W dniach 22, 23 i 24 VIII 1960 r. Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Bydgoszczy przeprowadził szczegółową kontrolę biblioteki Seminarium Duchownego, w wyniku której skonfiskowano około 160 książek i broszur,<sup>40</sup> głównie zawierających naukę społeczną Kościoła i zagadnienia socjologiczne. Były również pozycje ascetyczne.

Należy wreszcie dodać, że wielokrotnie alumni byli nagabywani w czasie ferii przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, którzy wydobywali od alumnów informacje o Seminarium i usiłowali nakłonić ich do pełnienia roli konfidentów”.<sup>41</sup>

Warto tu nadmienić, iż wobec prób wydobywania od alumnów informacji o seminarium, na podstawie skargi rektora ks. Leona Andrzejewskiego, Kuria Diecezjalna w lutym 1961 r. złożyła zażalenie do Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy.<sup>42</sup>

\* \* \*

Wspomniane wyżej suche sprawozdanie rektorskie z 1965 r. nie odaje skali problemów, wobec których stawała i władza diecezjalna, i sam rektor. Być może, nie wypadało jemu samemu, poza krótką wzmianką, pisać, że w pewnym momencie władze państwowe – jak wszystko wskazuje, z inspiracji Służby Bezpieczeństwa – uczyniły zeń przedmiot szantażu i przetargu. Teraz, dzięki archiwaliom IPN, już nie na podstawie intuicji, ale formalnie i w sposób udokumentowany dowiadujemy się, że za wielu działaniami władz, które powoływały się na różnego rodzaju przepisy, kryła się gra obliczona na destabilizację Kościoła. O jednym z takich przedsięwzięć władz mówi odkryta w archiwum bydgoskiej delegatury IPN „Informacja”,<sup>43</sup> sporządzona przez zajmującego się sprawami Kościoła oficera SB.

Wczesną jesienią 1961 roku, bodaj po raz pierwszy, wezwania do odbycia służby wojskowej otrzymało 20 alumnów seminarium włocławskiego. Biskup ordynariusz Antoni Pawłowski próbował wybronić ich od tego, prosząc poufnie o pomoc księży związanych z ówczesnym „Caritasem”. Kiedy okazało się, że niczego nie mogą wskórać, wydelegował w tej sprawie do Wydziału Wyznań Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy swoich przedstawicieli w osobach kanclerza Kurii, ks. Włodzimierza Krchniaka, i rektora Wyższego Seminarium Duchownego, wspomnianego

już ks. Leona Andrzejewskiego. Władze przyjęły delegatów chłodno – jak można przeczytać we wspomnianej „Informacji” – nie załatwiając żadnej z wniesionych próśb, natomiast zażądały, aby na rozmowy przybył sam biskup ordynariusz.

Biskup Pawłowski po porozumieniu się z sekretarzem Episkopatu, 2 października, w towarzystwie ks. Krchniaka i ks. Andrzejewskiego, udał się na rozmowę z przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej. Był nim wówczas Aleksander Schmidt. Po dwuipółgodzinnej rozmowie postawiono biskupowi następujące warunki. Powołaną do wojska dwudziestkę alumnów podzielono na trzy grupy. Pierwsza nie pójdzie do wojska, jeżeli biskup zgodzi się na wizytowanie seminarium bez stawiania żadnych przeszkód; druga grupa nie pójdzie, jeżeli biskup nie będzie przeszkadzał księżom w rejestrowaniu punktów katechetycznych (ta sprawa, w ocenie władz, wyglądała najgorzej właśnie w diecezji wrocławskiej); trzecia grupa nie pójdzie do wojska, jeżeli biskup – czego domagano się już wcześniej – niezwłocznie usunie rektora seminarium.<sup>44</sup> Jak wynika z tekstu wspomnianej „Informacji”, rozmówca i sporządzający ją oficer uważali, że bp Pawłowski zgodził się bądź też zgodzi się na wszystkie warunki.<sup>45</sup> Całość rozmowy była nagrywana, jej stenogram miał być wysłany do Departamentu III MSW, a sporządzony na jej podstawie meldunek miał trafić do dyrektora Gabinetu Ministra.

Jaki był rzeczywisty efekt tych rozmów? Jeszcze wtedy alumni wrocławscy rzeczywiście nie poszli do wojska, chociaż kilku z nich, zagrożonych poborem, za zgodą władz kościelnych poszło na studia na KUL; ks. Andrzejewski pozostał rektorem; w sprawie punktów katechetycznych obowiązywała przyjęta przez cały Episkopat praktyka ich nierejestrowania, a nawet osobom, które wypożyczały swoje pomieszczenia na takie punkty, bp Pawłowski przesyłał specjalne błogosławieństwo. Jedynym ustępstwem zdawały się być sucho wspomniane w sprawozdaniu rektorskim grudniowe i majowe wizytacje w latach 1961/1962 i 1963/1964.

\* \* \*

Zachowało się lapidarne sprawozdanie ks. Andrzejewskiego z trzydniowej wizytacji w grudniu 1963 r. „Wizytacji dokonali pp. Iwaszkiewicz, inspektor Urzędu do Spraw Wyznań przy PWRN w Bydgoszczy oraz Czabanowski, wizytator szkolny Kuratorium OSB w Toruniu. Na początku podali zakres wizytacji: 1. Wizytacja wykładów z pedagogiki, prawa wyznaniowego, historii doktryn społecznych, języków obcych i języka polskiego. 2. Sprawa skryptów. 3. Sprawy bytowe Seminarium.

Ad 1-um. Wizytatorzy obecni byli na wykładzie pedagogiki ks. prof. Tomaszewskiego oraz historii doktryn społecznych ks. prof. Rzeszewskiego. Prawa wyznaniowego w dniach wizytacji nie było w planie. Z wizytacji języków obcych i języka polskiego zrezygnowali.

Ad 2-um. W czasie wykładów z pedagogiki i historii doktryn społecznych przejrzeni prowadzone przez alumnów zapiski.

Ad 3-um. Zwiedzili sale wykładowe, czytelnie i salę rekreacyjną, jeden pokój klerycki, umywalnie, gabinet lekarski, infirmerię i refektarz. W refektarzu byli w czasie spożywania przez alumnów obiadu. Pytali rektora i jednego z alumnów o funkcjonowanie samorządu gospodarczego<sup>46</sup>.

Nie sposób nie zauważyć, iż w porównaniu z wizytacją z 1960 roku, tym razem władze seminaryjne nie przeciwstawiły się całkowicie wizytacji, prawdopodobnie pod presją wcześniejszego szantażu z poborem alumnów do wojska, pozwalając też na rozszerzenie wizytacji na sprawy socjalno-bytowe i rozmowę z alumnem. Niemniej, ta forma wizytacji nie budziła jeszcze takich sprzeciwów jak próby hospitowania przedmiotów teologicznych i była tolerowana przez Episkopat. Wydaje się też, iż wymuszona zgoda na choćby taką wizytację mogła mieć swoje uzasadnienie w chęci obronienia alumnów wrocławskich przed służbą wojskową, czego nie uniknęły seminaria nie dopuszczające do żadnej formy wizytacji. Fakt faktem, że do 1965 roku alumni seminarium wrocławskiego z odbywania służby wojskowej byli zwalniani.

\* \* \*

Ostatnia, z przynajmniej częściowo udokumentowanych, próba wizytacji we wrocławskim seminarium podjęta została w kwietniu 1966 roku, a zatem w okresie bodaj najbardziej zaognionych relacji władz państwowych i Kościoła. W seminarium wrocławskim rok wcześniej nastąpiła zmiana rektora. Został nim ks. Leon Dębowski. W dokumentacji seminaryjnej o wizytacji nie ma nawet wzmianki. Pozostaje zatem ukazać ją przez pryzmat spojrzenia samych wizytatorów. W zasobach IPN zachowały się odpisy dwóch dokumentów dotyczących tego wydarzenia. Na miejscu, czyli w seminarium, wizytatorzy spisali „Protokół”,<sup>47</sup> natomiast już w Bydgoszczy sporządzili „Sprawozdanie”, w którym opisali przebieg nieudanej próby wizytacji:

„W dniu 22 kwietnia 1966 r. o godz. 8.00 zgłosili się do WSD wizytatorzy: naczelnik działu KOS mgr Leszek Kociurski i kierownik oddziału w Wydziale do Spraw Wyznań PWRN w Bydgoszczy Jan Iwaskiewicz. Wizytatorzy oświadczyli portierowi, że mają sprawę do rektora WSD,

o czym on zatelefonował rektorowi. Po upływie 5–7 minut zgłosił się rektor WSD ks. Leon Dębowski, otworzył drzwi i zaprosił wizytatorów do pokoju przyjąć.

Przedstawiając się rektorowi WSD, wizytatorzy okazali mu posiadane upoważnienia do przeprowadzenia wizytacji w zakresie badania wyników nauczania z przedmiotów: nauka o Polsce oraz świecie współczesnym i prawo wyznaniowe.

Wizytator KOS mgr Kociurski zauważył, że rektorat nie nadesłał dotąd do KOS sprawozdania z organizacji roku szkolnego 1965/66 i z tego względu nie wiadomo, czy są w dniu dzisiejszym wykłady z przedmiotów wyżej wyszczególnionych i w związku z tym, o ile tych wykładów nie ma, ograniczyć się do zaznajomienia się z organizacją roku szkolnego WSD oraz stanem sanitarnym itp. w seminarium.

Rektor ks. Dębowski był bardzo podniecony i zdenerwowany – ręce mu się trzęsły, ale w sposób kulturalny oznajmił, że dokonanie wizytacji nie od niego zależy, a zależy to od zakazu jej dokonania przez Episkopat. Wówczas wizytator mgr Kociurski odczytał fragment pisma Urzędu do Spraw Wyznań z dnia 22 II 1965 r. nr I-1c/SZ-6/65 do Biskupa Chormańskiego, dotyczący wizytacji seminariów duchownych. Poza tym wizytator mgr Kociurski nadmienił, że przeprowadzenie wizytacji leży w interesie seminarium chociażby ze względu na odroczenie dla alumnów odbycia zasadniczej służby wojskowej. Rektor ks. Dębowski, zaznaczając jeszcze raz, że wizytacje seminarium zakazał Episkopat po posiedzeniu w marcu br. co do zaś wykazu alumnów dla celów wojskowych, to wykaz taki został wysłany. Wizytator Iwaszkiewicz zaznaczył, że dotąd takiego wykazu w Wydziale do Spraw Wyznań Prez. WRN nie otrzymano, na co rektor ks. Dębowski oświadczył, że wykaz ten jest już w drodze.

Wobec takiego stanu rzeczy, wizytator Iwaszkiewicz oświadczył, że wobec nie dopuszczenia przez ks. rektora do dokonania wizytacji nic innego nie pozostaje dla wizytatorów jak spisanie oświadczenia ks. rektora do protokołu. Po czym nastąpiło spisywanie oświadczenia rektora do protokołu. Rektor, gdy przyszło do pisania jego oświadczenia, nie był zdecydowany jak sformułować te oświadczenie i pod pretekstem zajrzenia do swoich akt opuścił pokój. Po kilkunastu minutach przybył zdyszany, mając na świstku papieru już sformułowane swe oświadczenie, które i zostało wpisane do protokołu, lecz podpisania tego oświadczenia w protokóle odmówił dodając, że nie wyprze się swego oświadczenia. Zachodzi uzasadnione domniemanie, że rektor ks. Dębowski uzgodnił telefonicznie swe oświadczenie z jednym z biskupów.

Po zakończeniu spisania protokołu, wizytatorzy pożegnali się z rektorem, a on odprowadził ich aż do drzwi wejściowych do seminarium”.<sup>48</sup>

\* \* \*

Ostatnim akcentem wrocławskim związanym z próbą kontroli a nawet zamykania seminariów był udział delegacji tego środowiska w wyznaczonym przez Episkopat modlitewnym czuwaniu na Jasnej Górze w nocy z 8 na 9 stycznia 1967 r. Delegacja wrocławska liczyła 17 osób: rektor ks. Leon Dębowski, ojciec duchowny ks. Czesław Lewandowski, ks. Stefan Szczeblewski i czternastu alumnów. Wspólnie z wrocławianami modlili się alumni Seminarium Chrystusowców z Poznania.<sup>49</sup> Pozostaje faktem, że po serii rozmów z władzami i całej turze modlitw poszczególnych seminariów władze państwowe, mimo iż się nie nawróciły, to przynajmniej przestały w tak drastyczny jak dotąd sposób zagrażać seminariom.

#### PRZYPISY

- <sup>1</sup> A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 43.
- <sup>2</sup> P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1, Poznań 1994, s. 352.
- <sup>3</sup> Por. A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995, s. 29.
- <sup>4</sup> W tym okresie przewodniczącym Prezydium GKK był kapłan diecezji wrocławskiej, ks. Piotr Kotarski, proboszcz parafii Grzegorzew.
- <sup>5</sup> Por. A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce*, dz. cyt., s. 32.
- <sup>6</sup> Projektem na papierze został pomysł wprowadzenia w 1954 r. na stanowisko rektora seminarium wrocławskiego ks. Bolesława Kunki (na miejsce ks. Leona Andrzejewskiego), a na stanowisko ojca duchownego ks. Piotra Sokołowskiego (na miejsce ks. Stanisława Tywonka). Zob. Archiwum Delegatury IPN w Bydgoszczy, sygn. IPN BY 069/1273, Kuria Włocławska, t. 3, k. 28. Natomiast na profesora seminarium przewidywano czołowego „patriotę”, ks. Zygmunta Lipę. Zob. tamże, k. 40.
- <sup>7</sup> Archiwum Kurii Diecezjalnej Włocławskiej (AKDWI),teczka: Seminarium Duchowne 1945–1963, nlb.
- <sup>8</sup> Por. K. Łączyński, *Po uwięzieniu prymasa Wyszyńskiego. Nieznane dokumenty Urzędu ds. Wyznań*, „Głos” 1990n nr 56/57(1 II), s. 41–42.
- <sup>9</sup> P. Raina, *Kościół w PRL*, dz. cyt., s. 752.
- <sup>10</sup> Tamże, s. 758.
- <sup>11</sup> Tamże, s. 770.
- <sup>12</sup> Por. tamże, s. 771.
- <sup>13</sup> Por. P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1956–1961*, Warszawa 1994, s. 143.
- <sup>14</sup> Por. tamże, s. 157.
- <sup>15</sup> P. Raina, *Kościół w PRL*, dz. cyt., t. 2, Poznań 1995, s. 14.
- <sup>16</sup> Por. A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce*, dz. cyt., s. 127.
- <sup>17</sup> Cyt. za: P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, dz. cyt., s. 146.
- <sup>18</sup> A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce*, dz. cyt., s. 128.
- <sup>19</sup> P. Raina, *Kościół w PRL*, dz. cyt., t. 2, s. 21.
- <sup>20</sup> A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce*, dz. cyt., s. 129.



- <sup>21</sup> P. R a i n a, *Kościół w PRL*, dz. cyt., t. 2, s. 34.
- <sup>22</sup> Por. A. D u d e k, *Państwo i Kościół w Polsce*, dz. cyt., s. 129.
- <sup>23</sup> Oceny wyników wizytacji zażądał od Urzędu ds. Wyznań tzw. Zespół ds. Kleru przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR. Zob. *Tajne dokumenty państwo – Kościół 1960–1980*, Londyn 1996, s. 127.
- <sup>24</sup> Por. AKDWI,teczka: Seminarium Duchowne 1964–1972, bp B. Dąbrowski, Pro memoria dla Księży Rektorów Wyższych Seminarium Duchownych w Polsce (10 VIII 1964).
- <sup>25</sup> „Seminarium” 18(1966), nr 1. Tego numeru nie ma w Bibliotece Seminarium Duchownego we Włocławku. Prawdopodobnie władze polskie nie wpuściły go do Polski.
- <sup>26</sup> A. D u d e k, *Państwo i Kościół w Polsce*, dz. cyt., s. 158.
- <sup>27</sup> Już w lipcu 1965 r. projekt zamykania seminariów opracowany został przez Wydział Administracyjny KC PZPR. Por. B. F i j a ł k o w s k a, *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 2, cz. 2, Olsztyn 2001, s. 265.
- <sup>28</sup> Wydział Administracyjny KC PZPR postulował wprowadzenie systemu zatwierdzenia rektorów i wykładowców już w 1965 r. Por. tamże, s. 258.
- <sup>29</sup> Papież, któremu odmówiono zgody na przyjazd na majowe uroczystości milenijne, sam zaproponował – dla uczczenia Tysiąclecia Chrztu Polski – odprawienie pasterki Bożonarodzeniowej na Jasnej Górze. W całkowicie wyrachowany sposób władze, przez działania zmierzające do zamknięcia seminariów – a zatem wymierzone w kompetencje Stolicy Apostolskiej – zmusiły papieża do wycofania się z projektu przyjazdu. Por. A. D u d e k, *Państwo i Kościół w Polsce*, dz. cyt., s. s. 207–210; A. M i c e w s k i, *Kardynał Wyszyński, prymas i mąż stanu*, Paris 1982, s. 264–268.
- <sup>30</sup> Z prawnego punktu widzenia seminarium włocławskie nie podlegało kontroli. Według art. 10 ustawy z 1932 r., na którą powoływały się władze komunistyczne, przepisom tej ustawy nie podlegały prywatne szkoły akademickie, a właśnie Wyższe Seminarium Duchowne we Włocławku rozporządzeniem Rady Ministrów RP z 17 X 1927 r. zostało uznane, obok pięciu innych rzymskokatolickich i trzech grekokatolickich, za wyższy zakład naukowy.
- <sup>31</sup> AKDWI,teczka: Seminarium Duchowne 1945–1964, Protokół sesji odbytej w siedzibie Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku dnia 26.1.1960 r.
- <sup>32</sup> Por. Kronika Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, t.1: 1945–1966, s. 174 (rps w Bibl. Sem. Włoc.).
- <sup>33</sup> Por. H. D o m i n i c z a k, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem Katolickim 1944–1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, s. 223.
- <sup>34</sup> IPN BY 069/1274, t. 1: Komenda Wojewódzka MO w Bydgoszczy Wydział IV grupa I, „Korespondencja dotycząca zagadnień operacyjnych WSD Włocławek” (23.05.59 – 22.06.65), k. 12: pismo z dn. 25 maja 1960 r.: Plan operacyjnych przedsięwzięć po zagadnieniu WSD we Włocławku.
- <sup>35</sup> AKDWI,teczka: Seminarium Duchowne 1945–1964, Protokół zebrania deputatów dla spraw Seminarium (8.06.1960).
- <sup>36</sup> Dokumentacja Służby Bezpieczeństwa odnotowała także próbę wizytacji w dniu 11 I 1965 r. Nie dopuścił do jej przeprowadzenia, pod nieobecność biskupa włocławskiego Antoniego Pawłowskiego, ówczesny biskup sufragan Jan Zaręba. Pismo Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy do naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW z dn. 5 III 1965 (L. dz. D-01179/65).
- <sup>37</sup> W zachowanych planach nauk (*ratio studiorum*) wykładanych w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku nie było przedmiotu: nauka o Polsce współczesnej i nie ma żadnych śladów wskazujących na to, żeby taki przedmiot był wykładany. Chodziło prawdopodobnie o przedmiot: nauka społeczna (figurujący niekiedy w planach jako historia doktryn społecznych), który nie obejmował jednak nauki o Polsce współczesnej. Zob. Kronika Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, t. 1: 1945–1966, Ratio studiorum z lat 1960–1966.
- <sup>38</sup> O przynajmniej jednej wizytacji na wykładzie historii Kościoła pamięta ks. Kazimierz Rulka, obecnie dyrektor Biblioteki Seminarium Włocławskiego. Nie potrafi podać daty tego wydarzenia, ale zapamiętał, iż dwóch wizytatorów było obecnych na wykładzie prowadzonym

przez ks. prof. Stanisława Librowskiego. Profesor błyskał wtedy erudycją, m.in. na temat wkładu Kościoła w kulturę polską, a przyniesione ze sobą na wykład książki co chwilę kazał zanosić „tym panom”, tak, że w jakimś momencie był oni przysłonięci stertą książek. Por. [K. Rułk a] Z. M., *Z życia wzięte, ale seminaryjne*, „Ład Boży” 1994, nr 19, s. 8.

<sup>39</sup> Na takie zarządzenie nigdzie dotychczas nie natrafiono.

<sup>40</sup> W rzeczywistości zabrano 259 książek i broszur z księgozbioru biblioteki oraz 623 poz. literatury poniemieckiej (odłożonej na makulaturę) – archiwum Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku,teczka: Książki zaginione, zabrane, wydane, pismo b. daty.

<sup>41</sup> AKDWI,teczka: Seminarium Duchowne 1964–1972, Sprawozdanie z wizytacji urzędników państwowych w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku.

<sup>42</sup> Na przełomie 1960/61 roku Komenda Powiatowa MO we Włocławku wezwała urzędowo kilkunastu alumnów na przesłuchania w związku z incydentem (próba podjęcia sobie żył w katedrze przez jakąś kobietę). Jak napisano w skardze Kurii, przesłuchujący funkcjonariusze „indagowali potem alumnów o sprawy życia seminaryjskiego, jego regulaminu, składu osobowego, o skrypty i podręczniki, stan liczebny alumnów, sprawy święceń itp.” Jak wynika z obecnie odnalezionych w IPN akt, to przesłuchanie było jednym z tzw. zamierzeń operacyjnych Służby Bezpieczeństwa. Chciała ona zdobyć wzory pisma tych alumnów, których nazwiska pojawiły się w anonimach przysłanych do Komendy, a przez to poznać ewentualnych autorów i zdobyć do nich dojście. AIPN BY 069/1274, t. 1, k. 18.

<sup>43</sup> Por. IPN BY 069/1274, t. 4, k. 142–143.

<sup>44</sup> Swoją drogą, jak mógł się czuć obecny przecież przy tej rozmowie rektor...

<sup>45</sup> Te „optymistyczne” wnioski wskazują, że oceniający rozmowę słabo znali bpa Pawłowskiego. Prawdopodobnie dywagacje, które biskup z lubością i talentem prowadził w każdej rozmowie, na każdy temat, jego – typowe dla intelektualistów – rozważanie różnych wariantów, brano za zajęcie stanowiska.

<sup>46</sup> AKDWI,teczka: Seminarium Duchowne 1945–1964, Sprawozdanie z wizytacji w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku w dniach 16, 17 i 19 XII 1963 r.

<sup>47</sup> Napisano tam m. in.: „Po zgłoszeniu się wizytatorów do Rektora Wyższego Seminarium Duchownego ks. Leona Dębowskiego i okazaniu mu przez wizytatorów upoważnień do przeprowadzenia wizytacji – ks. Rektor Dębowski oświadczył: «wizytacja Wyższego Seminarium Duchownego nie dokona się, gdyż sprawy w tym przedmiocie między Episkopatem a Premierem Rządu nie zostały załatwione». Ks. Rektor Dębowski Leon odmówił złożenia podpisu pod swym powyższym oświadczeniem”. IPN BY 069/1273,teczka: Kuria Włocławska, t. 3, k. 275.

<sup>48</sup> IPN BY 069/1273,teczka: Kuria Włocławska, t. 3, k. 274v (Sprawozdanie z przebiegu wyznaczonej na dzień 22 kwietnia 1966 r., lecz nie dokonanej, wizytacji Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku). Trudno komentować ten opis – jego forma, słownictwo a nade wszystko treść mówią wystarczająco wiele. Wydaje się jednak, że przynajmniej w jednym jest on nieadekwatny – kto znał ks. Dębowskiego, z trudem może go sobie wyobrazić „podnieconego i zdenerwowanego”, nawet w takiej sytuacji.

<sup>49</sup> AKDWI,teczka: Seminarium Duchowne 1964–1972, Modlitwne czuwanie nocne na Jasnzej Górze Włocławskiego Seminarium Duchownego 8/9 stycznia 1967 r.; por. Kronika Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, t. 2: 1966–1970, s. 11 (rps w Bibl. Sem. Włocł.).